Nr. 49. **PONIEDZIAŁEK 2. MARCA 1874.** **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Kremera Józefa, Prochaskę Karola, Kropaczka Kazimierza, Matusińskiego Maksymiliana, Cieszyńskiego Franciszka, Gutkowskiego Tadeusza, Kozubskiego Józefa, Włodarczyka Antoniego, Chlebika Antoniego, Rotschka Oskara, Paneńskiego Teodora, Drzygiewicza Ludwika, Małdzińskiego Alfonsa, Cukrowicza Tadeusza, Fraunellnera Alojzego, Jaworskiego Zygmunta, Dr. Chajesa Adolfa, Kaufmana Daniela i Leo Arthura bezpłatnymi auskultantami w obrębie tegoż sądu krajowego wyższego, i udzielił równocześnie bezpłatnym auskultantom: Emilowi Tillesowi, Czesławowi Łozińskiemu, Ignacemu Slebodzińskiemu, Dr. Leonowi Goldmanowi, Henrykowi Tomkowiczowi, Stanisławowi Głębockiemu, Dr. Władysławowi Wędkiewiczowi, Ludwikowi Klemensiewiczowi, Bogdanowi Prochniewiczowi, Wilhelmowi Seidlowi, Emilowi Hubickiemu, Stanisławowi Łachocińskiemu, Stanisławowi Szuro, i nowomianowanemu auskultantowi Karolowi Prochasce adjutum w rocznej kwocie 500 zł. w. a.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu krajowego Adolfa Podwina w Krakowie sekretarzem rady tamtejszego sądu wyższego krajowego.

CZĘSC NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 2. marca.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Izba deputowanych przystąpi do załatwienia ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła. Wobec nadzwyczajnej doniosłości tej sprawy rozprawa w Izbie będzie niezawodnie bardzo ożywioną, wymiana zdań nader wyczerpującą, ale dotąd niema żadnej obawy, ażeby poważna walka zasad i przekonań zakłóconą została jakimś drażliwszym epizodem. Najsprzeczniejsze stronnictwa i frakcye pojmują swoje zadanie poważnie i gotują się do walki spokojnie. Nie tak zapewne przedstawiałaby się sytuacya dzisiaj, gdyby przebieg obrad w komisyi wyznaniowej był przystępny dla wszystkich sprawozdawców dziennikarskich. Dzienniki wiedeńskie mają wiele zalet niepospolitych ale obok nich także wiele przymiotów wcale niepochlebnych. Brak spokoju i umiarkowania, nieposkromiona chęć drażnienia przeciwników i wywlekanie skandalów byłyby niezawodnie wywarły wpływ nader szkodliwy na dalszy tok spraw wyznaniowych. Stronnictwa byłyby w takim razie stanęły do walki parlamentarnej w wysokiem rozdrażnieniu, które szkodzić musi zawsze przedmiotowi wymagającemu głębokiej rozwagi i wszechstronnego zastanowienia.

Przesilenie węgierskie jest niezawodnie głównie dla tego tak uporczywe, że w Węgrzech zapanowała powszechna a nieznana dotąd bezradność i zwątpienie. Nawet mężowie wypróbowanych zdolności i pełni poświęcenia dla kraju ulegli chwilowemu prądowi tak dalece, że niedowierzają własnym siłom a nawet je lekceważą. Nawet Ghyczy, któremu w ostatnim roku tak usatwicznie sprzyjały wypadki polityczne, który istotnie mógł ważną odegrać rolę w nowem ugrupowaniu stronnictw i przekształceniu rządu, uległ zwątpieniu i z całym obozem swoim zdala patrzy na przesilenie. Do niedawna zarzucano Węgrom, że grzeszą zarozumiałością na swoją potęgę i przesadą w górnolotnych planach. Kto wie, czy zwątpienie dzisiejsze nie przynosi krajowi większej szkody niż niedawna zarozumiałość i przesada.

Kto na chwilę przypuszczał, że rząd niemiecki nie posunie się dalej w dzisiejszej polityce swojej wobec kościoła katolickiego i dla pogodzenia rozdrażnionych umysłów z dokonanemi zmianami zatrzyma się przynajmniej w drodze, tego rozczarować musiał przedłożony radzie związkowej projekt o osobach duchownych usuniętych od urzędu. Zaraz pierwszy artykuł postanawia, ze osoby duchowne wydalone z urzędu wyrokiem sądowym, mogą być pozbawione państwowej przynależności uchwałą centralnej władzy swojego państwa ojczystego. Do chwili powzięcia takiej uchwały policya krajowa może im wzbronić lub nakazać pobyt w pewnym okręgu albo pewnej miejscowości. Kto w ten sposób pozbawiony został przynależności do państwa, nie może jej uzyskać w żadnem państwie związkowem bez zezwolenia rady związkowej. Nie potrzeba lepszego dowodu, że rząd pruski gotów jest użyć ostatecznych środków dla zapewnienia zwycięztwa swojej dotychczasowej polityce.

W Francyi dla odmiany rozpisują się obecnie dzienniki nad wrzekomemi rokowaniami pomiędzy starszą i młodszą linią Bourbonów. Będzie to niezawodnie bajka stworzona dla urozmaicenia dyskusyi dziennikarskiej, która od dłuższego czasu toczy się jednostajnie na jeden i ten sam temat blizkiej uroczystości imperyalistów w Chislehurst. Uroczystość ta ostatecznie zaniepokoiła na prawdę wszystkie inne stronnictwa. Republikanie nie mogą darować ks. Napoleonowi i jego zwolennikom, że tak zręcznie i skutecznie umie przynęcać do siebie różne żywioły demokratyczne a rojaliści patrzą z pewnem przerażeniem na wybitną rolę Rouhera, którego wpływ wzmaga się w miarę, jak gaśnie gwiazda obu linii bourbońskich. Ks. Broglie podsuwają telegramy zamiar wniesienia w Zgromadzeniu narodowem banicyi na wszystkich członków rodziny Bonaparte. Jest to baśń niezgrabna w najwyższym stopniu. Dopóki w gabinecie francuzkim zasiadają Magne i Desseilligny, ks. Broglie pewnie nie otrzyma upoważnienia do takiego kroku, który zresztą rozdrażniłby wszystkich a nie osiągnąłby żadnego celu. Republikanie bowiem postawiliby niezawodnie poprawkę, ażeby w taki sam sposób uwolniono Francyę od członków rodziny królewskiej, a zwrot taki groziłby rządowi nieuniknioną klęską. Sojusz Bonapartystów z rojalistami na pozór zupełnie zerwany z łatwością odnawia się przy każdej sposobności a zwłaszcza takiej, w której z niezgody tylko republika korzyści odnieść może.

Turcya pozbyła się w ostatnich czasach dwóch podrzędnych ale zawsze dość drażliwych sporów: z Rossyą i Austryą. Najpierw bowiem opuścili już dobrowolnie Turcyę popisowi rossyjscy, którzy ucieczką z ojczyzny chcieli wyłamać się z pod przepisów nowej ustawy konskrypcyjnej. Turcya nie chciała wesprzeć zbiegów jako kolonistów, a Rossya zapewniła im darowanie kary w razie dobrowolnego powrotu do ojczyzny. Podobnie postąpiła sobie Turcya z zbiegami bośniackimi, którzy znanym memoryałem niedawno wywołali wrzawę w świecie dyplomatycznym. Zbiegom przyznano bezwarunkową amnestyę i swobodny powrót do ojczyzny.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 28. lutego.

☧ Odkąd jakiś nieproszony opiekun rządu w *Bohemii* zapowiedział „uśmierzenie“ panującego niby wszędzie rozdrażnienia, dzienniki tutejsze, a właściwie tylko nie które z nich, rozgniewane z powodu uchwały w sprawie stempla od gazet, co chwila wietrzą bądź przesilenie, bądź niebezpieczną sytuacyę. Monarcha wracający z swej podróży zastaje we Węgrzech zawiłe położenie polityczne; pewne pisma wiedeńskie obejść się nie mogą bez podrygów nerwo-

---

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

(Ciąg dalszy.)

II.

Handlarz dusz.

Podaliśmy w poprzednim rozdziale kilka szczegółów o jeńcach hajdamackich we Lwowie, bo potrzebne były jako wstęp do dalszego opowiadania. Wiemy już, jakim sposobem udało się umieścić i wyżywić tych nieszczęsnych ludzi, których w drodze do Lwowa ścigał widok straconych współtowarzyszy zbrodni, nad którymi wisiała klątwa strasznych czynów, których gnała nienawiść i obrzydzenie powszechne.

Jeńcy ci, z pod wszelkiego prawa wyjęci, gnani w głodzie i bez miłosierdzia jak bydlęta najpodlejsze, nie cieszyli się zapewne z łaski, która uchroniła ich od śmierci na palu lub na szubienicy. Nim się ich los we Lwowie rozstrzygnął w sposób poprzednio opisany — stan ich był zaiste okropny.

Umieszczono ich, jak już powiedzieliśmy, po rozmaitych lochach lub próżnych komorach obu arsenałów lwowskich — a na ciasnej, kilkusążniowej przestrzeni nieraz po kilkadziesiąt tych nieszczęsnych ofiar zbrodni mieścić się musiało. Oddano ich pod straż garnizonu, a główny nadzór nad wszystkimi powierzono jednemu z oficerów załogi.

Oficerem tym był młody człowiek, niedawno dopiero w służbie Rzeczypospolitej zostający. Poznamy z nim bliżej naszego czytelnika, oficer ten bowiem odgrywać ma w tej opowieści naszej jedną z ról najgłówniejszych.

Miał nazwisko na pozór cudzoziemskie, ale przez wszystkich starych heraldyków polskich znane i do rodzimych nazwisk szlacheckich zaliczone. Nazywał się Robert Fogelwander. Rodzina Fogelwandrów w dawnych wiekach przeniosła się do Polski z Niemiec, gdzie zajmowała niegdyś znakomite stanowisko. Nad tarczą herbowną Fogelwandrów osadzoną była korona o dziewięciu perłach, i należał im się tytuł rzymskiego imperium.

Nasz Fogelwander był ostatnim swego rodu w Polsce. Był to młody, nadzwyczaj urodziwy mężczyzna. Twarz jego miała w sobie coś niepolskiego, chociaż nie było w nim już ani kropli krwi niemieckiej. Nie wyglądał też na Niemca, ale na Włocha raczej. O blado-śniadej cerze, dużych czarnych i ognistych oczach, osadzonych głęboko, pełnych jakiegoś, powiedziałbym tajemniczego wyrazu, o rysach twarzy regularnych, wybitnych, może za ostrych nieco i zdradzających namiętność — młody oficer udzierał pewną niepospolitą cechą całej swej fizyognomji i postaci, i należał do tych osób, które dość raz widzieć tylko, aby je na zawsze niemal zachować w pamięci.

Fogelwander od roku dopiero znajdował się w garnizonie lwowskim. Mimo młodości swojej liczne przechodził już koleje. W dziecięcym już wieku sierota, wychowywał się łaską jednego z dalekich krewnych swej matki. Krewny ten był bardzo majętnym i wychowywał młodego Fogelwandra jak syna. Należał on niegdyś do najgorętszych zwolenników Stanisława Leszczyńskiego, a kiedy król ten bez korony i tronu osiadł w Lunevillu, dobrodziej młodego oficera przeniósł się tam także, aby stale zamieszkać w pobliżu tego, którego do zgonu uważał za swego monarchę.

Młody Fogelwander wychowany w dostatkach oddawał się pewnej nadziei, że bogaty krewny uczyni go spadkobiercą. Zamiłowany w stanie wojskowym, wstąpił do francuzkiego pułku *Royal Suedois*, w którym podówczas bardzo wielu służyło Polaków. Bogaty krewny kupił mu kompanję, a młody nasz kapitan pełen różowych widoków na przyszłość, pędził najprzyjemniejsze życie w Paryżu.

Nagle umarł bogaty krewny. Nadzieje nie zawiodły Fogelwandra. Opiekun jego zapisał mu cały swój majątek w ruchomościach i w dobrach położonych w Polsce. Fogelwander porzucił swoją kapitanję i wyjechał do Polski, aby objąć w posiadanie odziedziczony majątek. Ale tu spotkał go zawód okrutny...

Znaleźli się w Polsce blizcy krewni zmarłego, którzy wnieśli protest przeciw testamentowi, a na mocy prowizorycznego wyroku zajęli dobra w posiadanie. Fogelwander zamiast bogatych włości znalazł w ojczyźnie powikłany i trudny proces z przemożnymi przeciwnikami.

Począł się pieniać z zawziętością młodego, namiętnego człowieka, który się czuje pokrzywdzonym. Otoczył się całym legionem palestrantów i sypał między nich hojnie złoto. Przeciwnicy jego nie żałowali także złota, ale umieli go użyć zręczniej i trafniej od niedoświadczonego młodzieńca, który był niemal cudzoziemcem w własnej ojczyźnie, i nie przeczuwał nawet, jak wątpliwym, jak niepewnym i jak niezmiernie długim bywał każdy spór w owych czasach przed trybunałami polskimi.

Skończyło się na tem, że Fogelwander na wystawne życie a bardziej jeszcze na koszta palestry stracił wszystko, co jeszcze w gotówce odebrał w Lunewillu po zmarłym swym dobroczyńcy. Proces ugrzązł, palestranci widząc ruinę klienta, opuścili go zupełnie, a dobra sporne pozostały w wygodnem posiadaniu przeciwników.

W tak przykrem położeniu nie pozostawało młodemu człowiekowi nic, jak tylko pomyśleć o dalszym sposobie życia. Zebrawszy szczupłe resztki, jakie mu jeszcze pozostały, postanowił wstąpić do regularnego wojska Rzeczypospolitej. Jak wszędzie podówczas tak i w Polsce stopnie oficerskie kupowano, z tą tylko różnicą, że mimo tak nielicznego wojska frymarka złotych bandoletów w Polsce kwitnęła bardziej niż gdziekolwiek.

Fogelwander kupił sobie chorągiew w jedynym niemal porządniejszym pułku ówczesnym polskim, w królewskiej dragonii cudzoziemskiego autoramentu, czyli w takzwanej konnej gwardyi koronnej. Odtąd musiał żyć tylko z t. z. traktamentu, czyli żołdu, a żołd ten nietylko był szczupły ale wypłacany bywał najnieregularniej.

Gdy Lwów zagrożony był przez konfederacyę Barską, wysłano tam chorągiew Fogelwandra na załogę. Tym sposobem znalazł się na widowni naszego opowiadania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wych, potrzebują ciągłej emocyi, więc ni z tąd ni z owąd zaczynają porównywać położenie rzeczy z tej i z tamtej strony Litawy, jak gdyby najmniejsze zachodziło podobieństwo między stosunkiem w obu połowach monarchii. W braku innych wskazówek czepiają się wiadomości o konferencyi, na jaką zaprosił prezes ministrów ks. Auersperg kilku deputowanych i kilku członków Izby wyższej. Konferencya ta odbędzie się podobno jutro. Jak się zdaje, pogadanka jutrzejsza ma głównie na celu porozumienie się wzajemne co do podziału pracy parlamentarnej. Rada państwa w połowie kwietnia z powodu zebrania się delegacyi wspólnych, musi być odroczoną. Czy to będzie zamknięcie czy odroczenie sesyi, niewiadomo jeszcze; zawisło to przeważnie, jakie do tego czasu Rada państwa załatwi przedmioty. Z ważniejszych spraw wymienimy tylko budżet i przedłożenia wyznaniowe. Otóż porozumienie się rządu z Izbą względem podziału pracy i kolei załatwienia spraw pilniejszych, jest bardzo ważnem. Jeżeli na jutrzejszej konferencyi poruszonym także będzie stosunek większości i rządu do przedłożeń wyznaniowych, które we wtorek dnia 3 marca mają być na porządku dziennym, to odpowiada to tylko dotychczasowej taktyce rządowo-parlamentarnej. Chcieć dopatrzeć się w tej konferencyi jakiegoś wypadku nadzwyczajnego i snuć z tego następstwa polityczne, na to trzeba osławionej bujnej wyobraźni, o jaką tu nie trudno w świecie dziennikarskim, lub zamiłowania w rozsiewaniu senzacyjnych wiadomości, za który to system prasa tutejsza odbiera tak słuszną naganę od prasy zagranicznej.

W wilię oczekiwanej dyskusyi nad przedłożeniami wyznaniowemi liczne krążą pogłoski co do zachowania się rozmaitych frakcyi parlamentarnych przy głosowaniu. Mianowicie zajmuje tu wszystkich pytanie, jakie stanowisko zachowa delegacya krajowa. Wiadomo, iż koło polskie w sprawach wyznaniowych nie zna żadnej solidarności. Wolno każdemu przemawiać i głosować, jak mu sumienie i przekonania nakazują. Wiadomość, jakoby koło polskie uchwaliło, iż przedłożenia wyznaniowe stanowią kwestyę polityczną a zatem wymagają solidarnego wystąpienia, nie jest prawdziwą. Jakaż ustawa ma mieć cechę wyznaniową, jeżeli nie ustawa mająca uporządkować stosunek między kościołem a państwem? Ilu posłów galicyjskich głosować będzie za, ilu przeciw — naturalnie przewidzieć nie możemy, albowiem musielibyśmy znać zapatrywanie osobiste każdego z deputowanych naszych, ale to pewna, że część ich wielka wystąpi przeciw przedłożeniom rządowym, druga część głosować będzie za niemi a może trzecia część wstrzyma się od głosowania. Co się tyczy frakcyi hr. Hohenwartha, *Vaterland* przypuszcza osobliwą taktykę, t. j. wstrzymanie się od głosowania przy wszystkich poprawkach dalej sięgających, aniżeli przedłożenia rządowe. Taktykę tę wytłómaczymy, jeżeli sprawdzi się przypuszczenie powyższe; dodajemy, że tak zrozumieliśmy wyrażenie *Vaterlandu: „nicht mitstimmen.“*

Dzienniki pisały, że ministrowie nie szczędzili zabiegów, aby nakłonić centrum w Izbie do głosowania przeciw odesłaniu wniosku Dr. Foreggera względem rewizyi ustawy prasowej do osobnego wydziału. Jak nas zapewniają, fakt wprost przeciwny jest prawdziwym. Rząd w zasadzie nie sprzeciwia się bynajmniej rewizyi ustawy drukowej, ani też jest przeciwnym obradowaniu nad wnioskiem wspomnianym; głosowanie ministrów — nie głosowali jak wiadomo za wnioskiem Dra. Foreggera — wytłómaczyć sobie można, jeżeli zważymy, iż wniosek w mowie będący zawierał w sobie potępienie bezwzględne tak zwanego postępowania objektywnego, tudzież prawa konfiskaty; żaden zaś rząd nie może zgodzić się na potępienie z góry ustawy obowiązującej. Wystarcza na to proste rozróżnienie między pojęciami *de lege ferenda* i *de lege lata.*

RADA PAŃSTWA.

XXIII. posiedzenie Izby deputowanych.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11 1/4.

Obecni ministrowie: Książe Adolf Auersperg, br. Lasser, dr. Banhaus, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowki.

Minister obrony krajowej przedkłada projekt ustawy o pensyach osób należących do c. k. wojska marynarki wojennej i milicyi krajowej.

Towarzystwo urzędników wnosi petycyę o podwyższenie pensyi emerytów, wdów i sierót po urzędnikach państwa, gmina Torki w Galicyi prosi o pomoc w sporze z obszarem dworskim.

Przedłożenie rządowe o koncesyach dla przedsiębiorstwa w celu osuszenia Lago di Morigno w Dalmacyi odsyła Izba do komisyi budżetowej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku dep. Rygera o założeniu państwowego banku hipotecznego. Wnioskodawca zabiera głos w celu uzasadnienia swojego projektu.

Dr. Dunajewski tłumaczy polskich deputowanych, dla czego głosować będą przeciw odesłaniu wniosku Rygera do jakiejkolwiek komissyi. Ogólne zasady, na których opiera się ten wniosek, niezawierają nic nowego. Umiejętność już je rozbierała i potępiła. Nosilibyśmy drzewo do lasu a sowy do Aten, gdybyśmy w Austryi jeszcze obecnie obszernie rozbierali ekonomiczną i moralną szkodliwość gospodarstwa papierowo-pieniężnego. Niepotrzeba już wcale pomnażać nabytych dotąd doświadczeń. Mowca wskazuje dalej na stosunek do Węgier, które pewnie poszłyby za przykładem Austryi, gdybyśmy według wniosku Rygera puścili w obieg jeden miliard. Wniosek ma zamiary i cele uznania godne, ale niedaje państwu żadnej pomocy lecz raczej naraża kredyt hypoteczny na niebezpieczeństwo. Z tego powodu dr. Dunajewski i wszyscy Polacy deputowani głosować będą przeciw wnioskowi dep. Rygera.

Izba uchwala zgodnie z wnioskiem dr. Dunajewskiego, wskutek czego wniosek upada zaraz przy pierwszem czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyach w przedmiocie cłowego postępowania z towarami wełnianemi. Sprawozdawcą jest dep. Neuwirth.

Wniosek komisyi wzywa rząd, ażeby starał się jak najusilniej uwzględnić petycye i zarządził stosowną rewizyę istniejących przepisów cłowych i monopolowych. Dalej żąda komisya uchylenia rozporządzenia ministeryalnego z 11 września 1873 i wzywa rząd, ażeby w przyszłości, we wszystkich cłowych zarządzeniach zasadniczo wstrzymane zostały wszelkie koncesye na rzecz zagranicznych artykułów przywozowych. Ostatnia część wniosku wywołała w komisyi długie rozprawy a w pełnej Izbie przyczyniła się głównie do 3 godzinnego trwania dyskusyi. Zaraz na wstępie zabrał głos minister skarbu baron Pretis i w wyczerpującej mowie odparł z wielkiem powodzeniem wymierzone przeciw rządowi zarzuty a mianowicie zarzut, jakoby rząd z powodu swojego handlowo-politycznego stanowiska wobec zagranicy pomijał interesa krajowego przemysłu. Mowca zwraca uwagę, że tak silnie zaatakowane rozporządzenie z września u. r. wydane zostało w porozumieniu z węgierskim rządem, że zatem do uchylenia potrzebnem jest zezwolenie węgierskiego gabinetu. Skoro rząd spostrzegł pierwsze objawy niezadowolenia pomiędzy fabrykantami wełny owczej, zawiązał natychmiast rokowania z węgierskiem ministerstwem w celu zniesienia rozporządzenia. Dzisiaj rząd może zapewnić, że ministerstwo węgierskie skłania się do zmian pożądanych dla przemysłowców. Minister zakończył zapewnieniem, że rząd zupełnie uwzględni wnioski komisyi, ale za to Izba powinna pominąć tę część wniosków, która zwraca się nieprzyjaźnie przeciw rządowi.

Po długiej i ożywionej rozprawie, w której zabierali głos dr. Giskra, Gomperz, dr. Herbst minister skarbu i sprawozdawca, Izba uchwala z nieznaczną zmianą wszystkie wnioski komisyi.

Do komisyi dla wniosku Foreggera o rewizyi ustawy prasowej wybrani zostali: dep. dr. Kuranda, dr. Landau, Saxinger, hr. Thurn, Weinrich, Foregger, dr. Bareuther, dr. Kabat i dr. Graf.

(Posiedzenie XXIV. z dnia 27. lutego.)

Prezydent dr. Rechbauer otwiera posiedzenie o godzinie 11 m. 20.

Na ławie ministrów obecni: książe Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, de. Pretis, Horst, i dr. Ziemiałkowski.

Deputowany Julian Kirchmayer donosi, że z powodu choroby nie może uczęszczać na posiedzenia.

Po odczytaniu rozmaitych petycyj postawił dep. Schönerer wraz z towarzyszami wniosek, aby wybrany został wydział z 15 członków, któryby zbadał przyczynę wybuchów i szerzenia się zarazy bydlęcej i wygotował wnioski do środków zaradczych.

Przedłożenie rządowe w sprawie wojskowego opatrzenia członków armii, marynarki i obrony krajowej poruczono wydziałowi złożonemu z 9 członków.

W sprawie petycyj o zmianę rozpisanej przez ministerstwo wojny licytacyi na dostawę gotowych mundurów i rynsztunków wnosi sprawozdawca dep. Kardasch pewne modyfikacye, któreby dozwalały ubiegać się także spółkom takich przemysłowców, którzy nie liczą się wyłącznie do klasy wielkich przedsiębiorców, dalej domaga się sprawozdawca uwzględnienia w tej sprawie przemysłu domowego, i żąda, aby przy rozdzielaniu robót zamiejscowych uwzględniono siły robocze w Jarosławiu, używane do fabrykacyi moderunkowych artykułów.

Za wnioskami wydziału, przedłożonemi przez dep. Kardascha przemawiają w dłuższych mowach dr. Halwisch, dr. Giskra dr. Herbst, dr. Sturm, Suess, dr. Haase, dr. Hanisch, Steffens, Oberleitner, Meznik i dr. Weigel ze względu na stosunki Galicyi. Dr. Weigel podnosi, że zachodnie powiaty Galicyi mocno zostały pokrzywdzone przez konsorcyum Skenego.

Po zamknięciu rozpraw zabrał głos p. minister handlu dr. Banhans zapewniając, ze rząd uczyni potrzebne kroki, aby ministerstwo wojny poparło życzenia przemysłowców. (*Żywe oklaski*).

Izba przyjmuje bardzo znaczną większością wszystkie wnioski wydziału petycyjnego.

Następuje z kolei sprawozdanie wydziału legitymacyjnego o wyborze posła do Rady Państwa z okręgu gmin wiejskich Brzeżany-Rohatyn-Podhajce.

Sprawozdawca dr. Tomaszczuk.

Dep. Grocholski: Nie myślę przeczyć, że X. kanonik Teofil Pawlików wybrany został deputowanym przy pierwszym wyborze, nie mogę wszakże zgodzić się ani z wywodami wydziałowego sprawozdania ani z zawartem w niem obliczeniem. Przy wyborze w Rohatynie wyborcy nie oddawali głosów w taki sposób, z którego by wnosić można z pewnością na osobę kanonika Pawlikowa. Nie mogę podzielać zdania, jakoby według aktów wyborczych i według protokołu wyborczego nie było najmniejszej wątpliwości, że głosy te oddane zostały na ks. Pawlikowa. Według mego obliczenia odciągnąćby należało 13 nieważnych głosów. Głosy ważne wynoszą 446, większość wynosiła 224, z tych głosów kanonik Pawlików otrzymał 231; miał tedy zdaniem mojem istotnie większość za sobą; nie wypływa z tąd jednak, aby Namiestnik miał był prawo, wydać X. Kanonikowi Pawlikowowi kartę legitymacyjną, skoro starostwo, które było powołane ku temu, zarządziło i przeprowadziło istotnie wybór ściślejszy. Mowca czyni uwagę, że już przy wyborze wyborców zachodziły nieregularności, a jeżeli swego czasu wybór dep. Jungbauera w skutek nie właściwego wyboru wyborców został unieważnionym, to i tym razem postąpićby należało według tego precedensu. Wprawdzie można by naprzeciw temu postawić pewną uchwałę analogiczną w sejmie galicyjskim. Ale sejm galicyjski chciał wówczas uczynić grzeczną przysługę mniejszości, gdyż chodziło o wybór jej znakomitych członków. Mowca zaś był w sejmie galicyjskim zdania, że postępowanie takie nie jest właściwe i że ustawy ściśle winne być przestrzegane.

Dep. Gierowski przemawia za wnioskiem Wydziału legitymacyjnego uznania wyboru ważnym, i popiera swoje zdanie nie poprawnem postępowaniem komisyi wyborczej. Wybór nie odbył się kartkami ale ustnie, a każdy wyborca nie tylko wymieniał nazwisko kandydata Pawlikowa, ale przytaczał także, że jest on kanonikiem i proboszczem ze Lwowa. Tego nieuwzględniła komissya, wciągając nazwisko tak mylnie, jak je wygłaszano i zapisując je trzeciej osobie. Mowca karci takie postępowanie i mniema, że wszystkich 20 głosów doliczyć się powinno kandydatowi Pawlikowowi. Jeżeli zaś nie mają być doliczone jemu, to z całą pewnością nie można ich uważać za głosy na trzeciego kandydata. Mowca przytacza kilka szczegółów świadczących o stronniczem postępowaniu komissyi wyborczej i oświadcza, że głosować będzie za wnioskiem wydziału.

Dep. Hanisch mniema, że wprawdzie namiestnik nie może mimo ściślejszego wyboru wystawiać certyfikatu deputowanemu, który zdaniem jego został wybrany, że jednak namiestnik tem mniej może orzekać: „te głosy są ważne a owe nie“ i według tego rozstrzygać. Ale kwestya ta nie miała żadnego znaczenia dla wydziału legitymacyjnego, który też o niej nie powziął żadnej uchwały. Dopóki cyfry, zawarte w sprawozdaniu, nie zostaną wykazane aktami jako nieprawdziwe, nie może głosować przeciw wnioskowi wydziału.

Dr. Julian Czerkawski: Muszę zastrzedz się jak najenergiczniej przeciw wypowiedzianej tu uwadze, że w komisyi wyborczej w Rohatynie nie zasiadali Rusini. W komisyi wyborczej byli Rusini; nikomu nie czyniono krzywdy dla tego, że jest Rusinem. Ja sam jestem Rusinem z dziada pradziada, i pozwolę sobie kwestyę tę postawić jasno. Od dwudziestu lat wystąpiła panslawistyczna tendencya, w której ja i wielu innych ze mną upatrujemy wielkie niebezpieczeństwo (*wesołość na ławkach ruskich*). Odkąd w kraju musiano poczynić kroki przeciw tej tendencyi, odkąd zawezwano przeciw niej opieki prawa, krzyczy stronnictwo przeciwne, że interesa jego są naruszane. Największa część szanownych deputowanych nie zna dalekiej Galicyi, a przecież aby zrozumieć to wszystko, trzeba by kraj poznać. (*Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen*). Jest to faktem, że niewiadomo nawet, komu przypadły głosy przy wyborze. Osoba, o którą tu chodzi, nazywała się, o ile mi wiadomo, nie Pawlików ale Pawlik. Pochodzę z tej samej okolicy; znam ojca tej osoby; stare ruskie nazwisko Pawlik zamienione zostało na Pawlików. Nie wiêm czy ta zmiana nazwiska odbyła się na prawnej drodze. Nie wchodzę w to — ale myślę, że skoro się zmienia nazwisko *á la* Suwarow i Orłow, to obok korzyści tej zmiany powinno się akceptować także przypadkowe jej niedogodności (*żywe zaprzeczenia ze strony posłów ruskich.*) Mowca zaprzecza, jakoby wybór Pawlikowa był ważnym i wnosi, aby przeciwnie uznać ważnym wybór sędziego Łukasiewicza.

Dep. Kowalski odpiera najpierw oskarżenia, podnoszone w ogólności przeciw Rusinom przez posłów polskich i usprawiedliwia zakwestyonowaną ważność wyboru Pawlikowa i postąpienie Namiestnika, który sprostował tylko błąd starosty. Na słowa Czerkawskiego odpowiada mowca: Poprzedniego mowcę, p. Czerkawskiego, widzimy tu, moi panowie, po raz pierwszy jako Rusina, ja w ogóle widzę go tu po raz pierwszy, i możecie sobie panowie wyobrazić, co to za sławny Rusin, skoro my go w całym kraju jako Rusina wcale nie znamy.

Przewodniczący: Muszę prosić mowcy, aby zaniechał wszelkich uwag osobistych.

Na tem zamknięto rozprawy. Wniosek wydziału legitymacyjnego został przyjęty.

Prezydent oznajmia, że do komisyi dla reformy podatków wybrany został dep. hr Coronini. Komisya prasowa ukonstytuowała się i wybrała swym przewodniczącym hr. Thurna a jego zastępcą dr. Kabatha.

Dep. Umlauft i towarzysze postawili następujący wniosek: „Przepisy ustawy prasowej z dnia 17. grudnia 1862. (§§. 13, 14, 15 i 16) o obowiązku wydawcy czasopisma peryodycznego składania kaucyi, dalej zawarty w §. 23 tejże ustawy prasowej zakaz „obnoszenia po domach, wywoływania, kolportowania i sprzedaży czasopism w lokalnościach, które nie mają na to szczególnego upoważnienia“ zostają zniesione, a wniosek ten przekazany do zbadania komisyi prasowej.“ Następuje 21 podpisów. Wniosek ten będzie konstytucyjnie traktowany.

Prezydent wnosi następnie, aby przyszłe posiedzenie odbyło się we wtorek i żeby na porządku dziennym postawiono projekt ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego.

Dep. Steffens wnosi ze względu na ważność tej ustawy, aby następne posiedzenie naznaczono na środę.

Dep. Smolka jest zdania, że nie należy dzielić ustaw wyznaniowych, lecz nad wszystkiemi razem obradować.

Izba uchwala, że przyszłe posiedzenie odbyć się ma we środę. Na porządku dziennym znajduje się między innemi projekt ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego.

Z pierwszego posiedzenia komissyi dla przedłożeń rządowych o reformie podatków podają dzienniki następujące sprawozdanie:

Po długiej dyskusyi o formalnem traktowaniu przedłożeń postawił dr. Fux wniosek, ażeby rozprawa ogólna odbyła się nad wszystkiemi projektami naraz. Gdy komisya zgodziła się na ten wniosek, zabrał głos dr. Fux i oświadczył, że nie znalazł w rządowych przedłożeniach nowych pomysłów o systemie podatkowym. Jestto rzecz łatwa do wytłumaczenia. Rząd musiał uwzględniać istniejące stosunki, gdyż natychmiastowa, radykalna zmiana systemu podatkowego byłaby niebezpieczną. Ale przedłożenia rządowe są niezawodnie nader cenne i stanowią postęp niezaprzeczony. Postęp ten stanowi mianowicie powołanie opodatkowanych obywateli do wymierzania podatków, ustanowienie i skład komissyi szacunkowych, jawność postępowania, postępowanie reklamacyjne i założenie katastrów. Osobisty podatek dochodowy stanowi także postęp niezaprzeczony. Ustawa o podatku od budynków wyjdzie na korzyść małym gospodarzom wiejskim. Jednakże mowca znajduje także usterki w projektach podatkowych i wytyka je co do podatku przychodowego.

Dr. Klier widzi w ustanowieniu komissyi szacunkowych ważny postęp, równy rozkład podatków bezpośrednich. Mowca mniema, że komissya powinna zaraz przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Dep. Kornel Krzeczunowicz powołuje się na postanowienie statutów krajowych, przyznających sejmom ingerencyę przy oznaczeniu podatków. Mowca przemawia za ustanowieniem kwot krajowych i sprzeciwia się równoczesnemu rozbiorowi wszystkich projektów. Komissya powinna zaraz powziąć uchwały tylko o podatku domowym i zarobkowym.

Dep. Wężyk mniema, że na razie należałoby wykluczyć od obrad tylko podatek osobisto-dochodowy.

Dep. Auspitz wytyka przedłożeniom brak postanowień o rencie gruntowej. Brak ten ma praktyczne znaczenie w obec podatku od budynków, gdyż wcale nieobojętnem jest położenie budynku. W Wiedniu n. p. grunt reprezentuje $^2/_3$ całej wartości budynku.

Minister skarbu wyraził zadowolenie że nikt w komissyi nie podniósł dotąd zasadniczych zarzutów. Rząd gotów jest wejść w rozprawy co do niektórych modyfikacyi. Wykład motywów przedstawia dokładnie zasady, których rząd przestrzegał. Co do wykonania rząd mniema, że ustawy powinny wejść razem w życie jako jedna całość co jednakże nie przeszkadza rozbiorowi każdej ustawy z osobna na pełnych posiedzeniach Izby. Najpierw powinna być wziętą pod rozprawy ustawa o podatku domowym, gdyż wymaga ona do wykonania nierównie dłuższych prac przygotowawczych niż inne ustawy.

Przedłożenia rządowe nie przesądzają o decyzyi, czy rozkład podatków ma nastąpić według procentów albo przez repartycyę całej sumy. Ale stałość podatku przychodowego uważa minister za konieczność i mniema przytem, że podatek przychodowy musi przez pewien czas pozostać nie zmienionym. Zmianie w potrzebach państwa stanie się głównie zadość przez zmienność osobistego podatku dochodowego. Rząd życzy sobie, ażeby prace bez przerwy postępowały. Rada państwa zostanie zapewne tylko odroczoną a w tym wypadku obrady komisyi nie będą przerwane.

Dalej oświadcza minister, że rząd musiał postępować ostrożnie i praktycznie, ażeby przez przewrót systemu podatkowego nie zostało zachwiane gospodarstwo państwowe. W końcu wyraża mowca życzenie, ażeby rychło rozpoczętą została rozprawa szczegółowa.

Komisya uchwaliła wziąść za podstawę obrad przedłożenia rządowe i przedstawiać Izbie każdą ustawę z osobna, ale z tem zastrzeżeniem, że wszystkie podatki przychodowe muszą być równocześnie zaprowadzone.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. *Ellöner* zapowiedział, że węg gabinet przedłoży N. P. swoją dymisyę w sobotę albo w niedzielę. W tym tygodniu — pisze dalej ten dziennik — rozpoczną się owe nader ważne obrady, od których rezultatu zawisło, czy w położeniu nastąpi zwrot pomyślny albo jeszcze niepomyślniejszy niż dotąd. Król i hr. Andrassy spodziewani są w Budapeszcie w poniedziałek albo wtorek. Najj. Pan zabawi w Węgrzech aż do ukonstytuowania nowego gabinetu.

— Według telegramu P. *Lloyda* z Wiednia minister spraw wewnętrznych przyrzekł bankom budowniczym, że zezwoli na zlanie się, kotowanie akcyi i uwolnienie od opłat skarbowych według nowej ustawy.

Niemcy. Mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii ogłaszają coraz to nowe protesty przeciw oświadczeniu biskupa Raessa w parlamencie niemieckim, że wyborcy Schlettstadtu wyparli się solidarności z swoim reprezentantem; to samo uczynili mieszkańcy Strassburga, Kolmaru, Miluzy i wszystkich większych miast Alzacyi. Nawet kapituła i księża Strassburgscy uważali za swój obowiązek zaprotestować przeciw krokowi swego zwierzchnika w następującem piśmie do dep. Teutscha. Panie deputowany! Kler Strassburga, dzieląc przekonania katolików całego miasta, poczytuje sobie za obowiązek honoru podziękować Panu za patryotyczną mowę, powiedzianą w parlamencie niemieckim. Gratulujemy panu, żeś dał taki wyraz swoim uczuciom i zaprzeczamy wszystkiemu, co powiedziano w zamiarze zmniejszenia doniosłości słów pańskich. Duchowieństwo Strassburga."

Adres ten zasługuje na tem większą uwagę, ile że dep. Teutsch jest jak wiadomo wyznania protestanckiego. Biskup Raess, opuszczony nawet przez własnych podwładnych, jest zatem zupełnie odosobniony.

— Kanclerz przedłożył Radzie Związkowej w imieniu Prus projekt ustawy, tyczącej się interesowania i utraty prawa przynależności do państwa sług kościelnych, usuniętych z urzędu lub też ukaranych za niedozwolone pełnienie czynności urzędowych.

— *Gazeta kolońska* donosi z Londynu, że hr. Arnim opuści posadę posła niemieckiego w Paryżu, gdyż ma być przeznaczonym na poselstwo w Konstantynopolu.

— Biskup trewirski (Trier) otrzymał dnia 25. lutego wezwanie do naczelnego prokuratora, aby był gotów do więzienia.

— Ks. arcybiskupowi Ledóchowskiemu obwieszczono 27. lutego rekwizycyę gnieznieńskigo sądu powiatowego nakładającą rok więzienia w zamian za nieuiszczone grzywny w ilości 8000 talarów na mocy wyroku z 19. grudnia 1873.

— Z komissyi wojskowej parlamentu niemieckiego donosi *National Ztg.*: „Długie rozprawy wywołał §. 44. projektu, który wojskowych, zostających w czynnej służbie, wyklucza od prawa głosowania przy wyborach do sejmów podobnie, jak już są wykluczeni od czynnego prawa wyborczego przy wyborach do parlamentu i zabrania im udziału w politycznych stowarzyszeniach i zgromadzeniach. Stronnictwo postępowe żądało skreślenia tego paragrafu, a ewentualnie odebrania wojskowym także prawa wybieralności. Jeden z członków stronnictwa centrum przyznał wprawdzie że wykonywanie prawa wyborczego zagraża karności i naraża armię na rozbicie według stronnictw, mimo to jednak żądał, aby wojskowym wolno było brać udział w stowarzyszeniach i zgromadzeniach politycznych. U większości komissyi przeważyło wszakże zdanie, że nie masz większego nieszczęścia dla państwa, jak posiadać armię przystępną politycznym agitacyom. Odrzucono przeto wniosek pozwolenia wojskowym na udział w stowarzyszeniach politycznych 16 głosami przeciw 11, wniosek zaś tyczący się wykonywania czynnego prawa wyborczego 14 głosami przeciw 13. Natomiast zgodziła się komissya, że byłoby nieodpowiedniem odbierać wyborcom prawo wybierania do reprezentacyi kraju oficerów odznaczających się fachowem uzdolnieniem. Następnie przeszła komissya do głównego paragrafu ustawy, normującego etat pokojowy armii na 401.659 ludzi. Pięciu mowców zabierało głos: przemówienia ich miały po części cel informacyjny to jest mowcy zapytywali reprezentantów rządu, czy cyfra ta jest maxymalną czy też minimalną, czy rząd uważa za swój obowiązek obstawać bezwarunkowo przy niej, czy też zgodziłby się na jej zniżenie, nie czyniąc tego jednak zawisłem od przyzwolenia parlamentu. Stronnictwo postępowe i część narodowo liberalnego przemawiały za corocznem ustanawianiem cyfry sił zbrojnych w ustawie finansowej; konserwatyści i część narodowo-liberalnych żądali stałego oznaczenia etatu pokojowego w drodze ustawy; przez co zniżenie etatu pokojowego nawet w czasie pokoju zależnem byłoby od pozwolenia rządu. Przeważna część narodowo liberalnych zaś do których ewentualnie przyłączyliby się także konserwatyści skłania się do ustanowienia cyfry sił zbrojnych na czas dłuższy, wskutek czego odpadłaby wprawdzie potrzeba corocznego ustanowienia etatu, lecz z drugiej strony zastrzeżonoby sobie rewizyę etatu i zmiany na wypadek gdyby pokój był więcej zapewnionym niż obecnie. Stronnictwo katolickie nie zaznaczyło dotąd swego stanowiska w tej sprawie, wstrzymuje się ono widocznie licząc na niesnaski między rządem a komissyą."

Francya. Komisya zgromad narod. dla zbadania czynności rządu obrony narodowej przedłożyła Izbie, swe sprawozdanie, w którem wprawdzie niewyraźnie i niestanowczo wnosi, aby Gambettę pociągnąć do odpowiedzialności. Odnośny ustęp sprawozdania, noszący tytuł: *Conclusion de la campagne de la Loire* tak opiewa: „Zdaje nam się, żeśmy w sprawozdaniu naszem podnieśli dostatecznie konkluzye, jakie wynikają z faktów, w miarę, jak je przedstawiliśmy; przypominamy tylko trzy najważniejsze, które, ponieważ zwróciły na się szczególną uwagę waszej komisyi, uważane być mogą za wyraz jej opinii. Najprzód nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy prowadzeniu wojny na prowincyi, Gambetta sam bez żadnej kontroli, wykonywał władzę dyktatorską, którą delegacya rządu w Tours po rewolucyi wrześniowej i osaczeniu Paryża sobie przywłaszczyła i że Gambetta używał tej władzy, nietylko w tym celu, aby jako minister wojny organizować armie, lecz nadto, aby stanąć na czele operacyj wojennych lub też poruczyć je swemu delegowanemu p. de Freycinet, który równie jak on, na sztuce wojennej zgoła się nie znał.

Powtóre dowiedzioną jest rzeczą, że Gambetta i jego doradzcy przeszkadzali ciągle akcyi armii loarskiej, tak że wszyscy jenerałowie, niewyjmując nawet naczelnego dowódcy, musieli często, nie zważając w patryotycznem zaparciu się, na własną odpowiedzialność, wykonywać źle ułożone i źle przygotowane postanowienia. które ganili, którym jednak oporu stawić nie mogli, jeżeli minister, mimo przedstawień, rozkazał je wykonać.

Co się tyczy nareszcie bitwy pod Orleanem i smutnego wyniku tej wyprawy. można przez prostą analizę faktów, uznać za rzecz dowiedzioną, że w skutek takiej zamiany ról popełniono tam błędy ważne, które były najgłówniejszą przyczyną klęsk naszych armii. Francya miała zatem ten straszny los, że przed i po 4. Wrześniu polityczne rachuby, niezdarność, czy też przecenianie się rządzących, spowodowały, mimo ofiar, poświęcenia i waleczności jej dzieci, zupełną klęskę wojsk naszych. Prawda, że okoliczności towarzyszące obu zarządom nie były jednakie, to też i odpowiedzialność ich jest różną; jeżeli zaś cesarstwo musi dla wszystkich pozostać najwinniejszym sprawcą naszych nieszczęść, to rząd 4. Września, który dokonał naszego upadku, nie mniej jest odpowiedzialnym za swe błędy, a kraj tem surowszego od niego może wymagać rachunku, ponieważ to były nadużycia władzy uzurpowanej, wykonywanej przez pięć miesięcy bez kontroli i z pogardą wszystkich praw narodowego zwierzchnictwa."

— Komisya konstytucyjna obradowała dnia 25. z m. nad środkami stwierdzenia miejsca zamieszkania i powzięła po długich obradach następujące uchwały:

Art. 1 W rejestrze wyborczym każdej gminy będą zapisani wszyscy Francuzi, którzy mają 25 lat, są w posiadaniu praw obywatelskich i politycznych i którzy jeżeli się urodzili w tej gminie, mieszkają tam co najmniej sześć miesięcy, w przeciwnym zaś razie, co najmniej lat trzy. Art. 2 Z urzędu wpisują się do tego rejestru ci, którzy podczas bieżącego roku lub w przeciągu trzech lat po sobie następujących, zapisani są w rejestrze podatków bezpośrednich Art. 3. Na własne życzenie mogą ci, do których postanowienia art. 1 nie mają zastosowania żądać wpisania do rejestru wyborczego, jeżeli swój sześciomiesięczny lub trzyletni pobyt w gminie udowodnią.

— *Rappel* podaje następującą wiadomość, o której i inne dzienniki francuskie wspomniały: „Przed kilku dniami skazał trybunał apelacyjny wiele znakomitszych osobistości na kary więzienia za oszustwo, dokonane przy dostawie mundurów wojskowych. Na kilka dni przed zasądzeniem zawarł minister wojny z tymi liwerantami kontrakty o wielkie dostawy, który to fakt doszedł do wiadomości odnośnej komisyi zgromadzenia narodowego. Prezydent komisyi ks. Audiffret-Pasquier żądał od ministra wojny, aby zerwał umowę z liwerantami, którym dowiedziono oszustwa ze szkodą państwa popełnionego. Prezydent komisyi nie otrzymawszy w tej mierze odpowiedzi ani od ministra wojny, ani od wiceprezydenta gabinetu, zwołał dnia 24. Lutego komisyę i zawiadomił ją o tem, co zaszło; nadto oświadczył, iż gotów jest fakt ten podać do wiadomości zgromadzenia narodowego Komisya uchwaliła ułożyć i podpisać interpelacyę do rządu w tej sprawie. Ks. Audiffret-Pasquier udał się następnie po raz już ostatni do ministra, który przyrzekł uczynić zadość słusznym żądaniom księcia. Oświadczenie to zadowoliło prezydenta komisyi, który postanowił oczekiwać spełnienia przyrzeczenia ministerjalnego, lub też interpelować gabinet, gdyby minister wojny zmienił swe postanowienie."

— Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego z dnia 26. Lutego wniósł deputowany Pouyer-Quertier opodatkowanie cukru rafinowanego; mowę jego popierającą ten wniosek przyjęto nader przychylnie. Minister handlu i spraw zagranicznych sprzeciwiali się wnioskowi, a ks. Decazes dodał, że uchwaleniem tego wniosku naruszyłoby zgromadzenie narodowe konwencyę, zawartą z państwami zagranicznemi w roku 1861. Po długiej i burzliwej dyskussyi cofnął Pouyer Quertier swój wniosek, który podjęty przez członków lewicy odrzucony został 378 głosami przeciw 297.

Anglia. Dzienniki podają szczegóły biograficzne o głównych osobistościach, wchodzących w skład gabinetu Disraelego. Sam prezydent pochodzi ze starej rodziny żydowskiej w Hiszpanii, która w skutek prześladowania religijnego w 15 stuleciu przeniosła się do Wenecyi. Dziadek prezydenta Benjamin D'Israeli w r. 1748 osiadł w Anglii, gdzie bardzo staranne dał wychowanie synowi swemu Izaakowi, który później odznaczył się w literaturze angielskiej. Izaak przeszedł na protestantyzm i wychował w tej wierze syna swego Benjamina, dzisiejszego *premier*-ministra, który pierwszy z rodziny, nazwisko D'Israeli przemienił na Disraeli. Urodzony 21. Grudnia 1805 przeznaczony był na adwokata, lecz nie czując powołania do tego stanu, poświęcił się literaturze. Już w r. 1826 ogłosił powieść *Vivian Grey* a wkrótce potem dwie inne *Young Duke* i *Contarini Fleming*, które mu od razu zyskały imię utalentowanego literata. Powróciwszy do kraju z podróży na Wschód, wystąpił Disraeli w r. 1833 jako kandydat do parlamentu, lecz nie utrzymał się przy wyborze. Dopiero w r. 1837 wyszedł z urny wyborczej w Maidstone jako deputowany stronnictwa liberalnego. Rozgłos jego datuje się od czasu, gdy zaciętą opozycyę stawił liberalnym reformom Roberta Peel. Disraeli był wtedy ślepem narzędziem stronnictwa ceł protekcyjnych. Od r. 1849 jest reprezentantem miasta Buckingham. W r. 1852 wszedł do gabinetu Derby w charakterze ministra skarbu. Rok jeden zaledwie piastował godność ministra, gdyż niekorzystny budżet jego spowodował upadek gabinetu. Cokolwiek pomyślniejsze osiągnął rezultaty, gdy po raz drugi w r. 1858 sprawował urząd ministra skarbu, oraz w latach 1866—1868 gdy tekę tę objął po raz trzeci. Od tego czasu stał bez przerwy na czele opozycyi torysów, których najbieglejszym i najzręczniejszym był mowcą.

Drugą znakomitszą osobistością nowego gabinetu angielskiego jest lord Edward Henryk Stanley hrabia Derby, syn znakomitego męża stanu tegoż nazwiska, zmarłego w r. 1869. Hr. Derby urodził się 21 lipca 1826. W roku 1850 wszedł do Izby gmin, następnie został parem. W r. 1852 za rządów ojca swego, był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Po śmierci Malesworth'a ofiarował mu Palmerston tekę kolonij, ale lord Stanley nieprzyjął tej posady. Za drugiego dopiero gabinetu Derby przyjął urząd podsekretarza stanu do spraw wschodnio-indyjskich. Od r. 1866—1868 był ministrem spraw zagranicznych i dał na tem stanowisku dowody wielkiego taktu politycznego. W r. 1869 został lordem rektorem uniwersytetu glasgowskiego, którą to godność piastuje teraz Disraeli. Obecnie lord Stanley hr. Derby jest ministrem spraw zagranicznych.

Lord Cairns, obecny lord kanclerz, urodzony jest w Irlandyi w 1819 r. W r. 1852 wszedł do Izby gmin jako zachowawczy reprezentant miasta Belfast, członkiem tej Izby pozostawał aż do 1867 r., w którym to roku otrzymał godność para. W r. 1866 mianowany był naczelnym prokuratorem. Lord Cairns należy do najbieglejszych prawników i najlepszych mowców Izby lordów.

Gathorne Hardy, obecny minister wojny, urodzony w 1814 r., od 1856 r. zasiadał w Izbie gmin. W r 1858, za drugiego gabinetu Derby był podsekretarzem w ministeryum spraw wewnętrznych.

Karol ks. Richmond, prezes tajnej Rady, urodzony w 1818 r., w 1867 był ministrem handlu. W ostatnich latach uchodził za przywódzcę zachowawców w Izbie lordów.

Stafford Northcote, minister skarbu, urodzony w 1818 r., od 1851 r. zasiada w Izbie gmin. W 1859 r. był podsekretarzem w ministeryum skarbu, a w 1867 r. ministrem do spraw indyjskich.

Jerzy Hunt, minister marynarki, urodzony w 1825 r., należy od 1857 r. do Izby gmin. W 1868 r. był przez krótki czas ministrem skarbu. Od tegoż r. jest także członkiem tajnej rady.

Najmłodszym członkiem nowego gabinetu jest margrabia Salisbury, urodzony w r. 1830. Od 1853 do 1868 r. jako zachowawczy deputowany z Stamford zasiadał w Izbie gmin. Po śmierci ojca swego, która nastąpiła w ostatnim wymienionym roku, przeszedł do Izby lordów. Jest on zagorzałym obrońcą przywilejów kościoła rządowego. W r. 1866 przez krótki czas sprawował urząd podsekretarza stanu do spraw indyjskich, ale wystąpił z gabinetu z powodu nieporozumienia, wynikłego między nim a kolegami w przedmiocie bilu reformy.

Hiszpania. O wypadkach pod Bilbao podaje korespondent *Augs. Allg. Ztg.* pod d. 19. lutego następujące szczegóły: Słota ciągle jeszcze okropna, wojsko znosi wielkie trudy, a jest to dowodem wielkiej karności wojsk republikańskich, że wśród takich okoliczności mężnie się trzymają. Panują tu tak silne wichry, że wszystkie okręty musiały się skryć do portu Santony. Główna kwatera jen. Morionesa znajduje się już w Castro-Urdiales; armia tego jenerała składa się z czterych brygad: pierwsza licząca 4000 żołnierzy i stanowiąca przednią straż armii północnej zostaje pod dowództwem jenerała Blanco; na czele drugiej brygady z 7000 żołnierzy, stoi jenerał Catalan; trzecią dowodzi jenerał Cortija; ostatnia zaś licząca 3500 żołnierzy, zostaje pod dowództwem jenerała Audia. Do sił tych trzeba jeszcze doliczyć bataliony z San-Quentin i z Gallicyi, tak że jenerał Moriones rozporządza 20tysięczną dobrze uzbrojoną i wyćwiczoną armią. D. 15. lutego stoczyła brygada Blanco potyczkę między wsiami Quton San Juan de Somorostro. Cztery bataliony

karlistów zajęły były nadzwyczaj silną pozycyę na wzgórzach zwanych Concepcion i Janejo. Gdy rzeczona brygada do tych pozycyi się zbliżyła, wydał jenerał Blanco trzem batalionom rozkaz zdobycia tej pozycyi. Bitwa rozpoczęła się o godzinie pierwszej po południu a już we trzy godziny później widzieli się karliści zmuszeni opuścić zajęte stanowisko. Wojska republikańskie walczyły z wielkiem męstwem, zajęły rzeczone wzgórza z nadludzkiem wysileniem, straciwszy przytem 88 w zabitych i rannych a między tymi podpułkownika batalionu Barbastro; karliści mieli tylko 50 w zabitych i rannych. W pobliżu pola walki stała brygada karlistów licząca 7000 żołnierzy, która jednakże nie brała udziału w walce. W skutek tej potyczki zajęły wojska republikańskie wszystkie drogi prowadzące z Salto-Cavallo do San Juan de Somorostro."

— W ciągu dnia wczorajszego nadeszły następujące wiadomości telegraficzne z Hiszpanii:

Madryt 27. lutego Marszałek Serrano został prezydentem władzy wykonawczej a Zabala prezesem ministrów.

Barcelona 27. Karliści bez wystrzału weszli do Amposty (blisko Tortosy nad Ebro w prowincyi Tarragona), i zagrażają Tortosie.

Bajonna 27. lutego. Jenerał Moriones usiłował przełamać linie karlistów, ale mu się to nie powiodło. Zdaje się, że poniósł porażkę. Burza zmusiła okręty rządowe do powrotu do portu San Sebastian; Loma opuścił Tolozę i cofnął się do San Sebastian.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we Wtorek dnia 3 marca b. r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Podział Rady na Sekcye i wybór komisyi do przeprowadzenia tego podziału. Wybór 20. delegatów. Wybór delegata na zastępcę I. Wiceprezydenta.

— **Mianowania w c. k. armii.** Najj. Pan raczył łaskawie nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi u dworu ces. rossyjskiego, generałowi kawalleryi Ferdynandowi br. v. Langenau nadać wielki krzyż orderu Leopolda z opuszczeniem taksy; raczył następnie mianować:

podporucznikami rezerwy przeniesionych do tejże rezerwy ochotników jednorocznych i podoficerów, w piechocie: Józefa Wyrobka z pułku hr. Huyn nr. 13.; Franciszka Tomaszewskiego z tegoż samego pułku; Teodora Kalitowskiego z p. W. ks. Mecklenburg-Schwerin nr. 57; Franciszka Paszkowskiego z p. hr. Huyn nr. 13.; Wilhelma Bindera z p. br. Handel nr 10.; Ernesta Slubek z p. br. Ramming nr. 72.; Stanisława Bednarza z p. br. Huyn nr. 13.; Władysława Smodeka z p. Arcyks. Leopolda nr. 53.; Wiktora Domaszewskiego z p. *Deutschmeister* nr. 4.; Jakóba Nawrockiego z p. Rupprechta nr. 40.; Stefana Tanczakowskiego z p. hr. Gondrecourt nr. 55; Jana Dłużańskiego z p. ks Parmy nr 24; Jana Kadora z p. br. Kellner nr. 41; Bronisława Pierzchałę z p. br. Handel nr. 10; Ferdynanda Otfinowskiego z p br. Huyn nr. 13; Henryka Jurowicza z p. br. Kellner nr 41; Stanisława Tuczeka z p. br. Grueber nr. 54; Fryderyka Pietrzykowskiego z p. hr. Degenfeld nr. 36; Leopolda Gludowicza z p. Arcyks. Karola Salwatora nr. 77; Jana Kiliana i Antoniego Nikorowicza z p. br. Jabłońskiego nr 30; Karola Swarowskiego z p. Arcyks. Karola nr. 3; Adolfa Nowotnego z p. br. Jabłońskiego nr. 30; Józefa Kurowskiego z p. br. Huyna nr. 13; Karola Wanieka z p. br. Jabłońskiego nr. 30; Józefa Abgarowicza z p. hr. Huyn nr. 13, Edwarda Kopeckiego z p. br. Jabłońskiego nr. 30 i Hilarego Hołubowicza z p. br. Mertensa nr. 9;

w oddziale strzelców: Artura hr. Potockiego z 18. batalionu z przeniesieniem do 2 batalionu

w kawaleryi Sergiusza księcia Radziwiłła z pułku huzarów hr. Radetzky nr 5 z przeniesieniem do pułku ks. Würtemberg nr. 11; Ryszarda Jarmulskiego z p ks. Pruskiego nr. 7. i Wilhelma Dybowskiego z p. hr. Radetzky nr. 5. z przeniesieniem do p. hr. Grünne nr. 1;

w oddziale inżynieryi: Józefa Czyżewskiego z p. Cesarza Franciszka Józefa nr. 1 i Juliana Bieleckiego tegoż samego pułku.

— **Na dochód ubogich m. Lwowa** odegraną dziś będzie w teatrze komedya z francuzkiego „Na łasce zięcia".

— **Koncert pp. E. Remenyi i L. Marka** odbędzie się dziś z wieczora w sali ratuszowej. Program: 1.) Beethoven. Sonata (*A-moll*), fortepian i skrzypce: Adagio, Sostenuto, Presto, Andante con variacioni i Finale presto; pp. L. Marek i Ed. Remenyi; 2.) J. S. Bach. a) *Concert italien* (część pierwsza) układu Scarlatti-Tausig; b) *Allegro vivazissimo* układu F. Liszta; c) *Etude de concert*; p. L. Marek; 3.) Beethoven. *Concert pour violon* (część pierwsza) kadencya kompozycyi Remenyego, wykona tenże; 4.) R. Schumann. *Kreisleriana* nr. 1., 4.—8., p. L. Marek; 5.) J. S. Bach. *Chaconne*, skrzypce solo, p Remenyi; 6.) F. Chopin *Allegro de Concert*, fortepian solo, p L. Marek; 7.) E. Remenyi. *Fantaisie sur la marche de Rakoczy*, wykona kompozytor. — Początek o godz. 7.

— **Odczyty naukowe** urządzone staraniem zarządu Towarzystwa pedagogicznego odbędą się w bieżącym tygodniu w następującym porządku: W poniedziałek 2 marca, p. Józef Tretiak „O Donkiszocie"; we wtorek dr T. Stanecki „O niektórych wiadomościach z kosmografii"; w środę p. Wł. Kozłowski „O historyi powszechnej"; we czwartek prof. Jan Amborski „O poezyi średnich wieków we Francyi"; w piątek dr. Ciesielski „O czynnościach żywotnych świata roślinnego; w sobotę dr. Żuliński „Fizyologię czynności żywotnych człowieka".

* **Burda uliczna.** Niewiadomy dotychczas szeregowiec z tutejszego pułku artyleryi potrącił idącą obok niego trotuarem na ulicy Kazimierzowskiej p. Franciszkę Z. tak silnie, iż na ziemię upadła i lekko w rękę się skaleczyła. Żołnierz policyjny będąc świadkiem tej sceny pospieszył za artylerzystą i przyaresztował go, atoli w drodze do policyi zdołał tenże umknąć żołnierzowi, któremu pozostał w ręku tylko nóż faszynowy, który uciekającemu zdołał z pochwy wyciągnąć.

* **Uszkodzenie skutkiem szybkiej jazdy.** Dorożkarz nr. 224, Tomasz Siedziński, jadąc wczoraj około 5. po południu szybko i nieostrożnie przejechał na ulicy Żółkiewskiej włościanina z Sołomki, Dmytra Staszyczyna, który będąc pijany upadł pod konie i w obie nogi i głowę dość znacznie został skaleczony. Odwieziono go do szpitalu.

* **Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj pod wieczór skradziono w kieszeni p. Perli Landau, podczas gdy się przypatrywała wystawie sklepowej p. Ahla przy ulicy Trybunalskiej, portmonetkę skórzaną, z dwoma wekslami na 180 złr. w. a.

* **Zgubione korale.** Stróżowa z pod . 4, przy ulicy Majerowskiej A. Fidorowa zgubiła wczoraj po południu w rynku lub na ulicy Halickiej 5 sznurków korali francuzkich w cenie 25 złr.

* **Opór straży policyjnej.** Jan Porcher, kowal ze Zbo sk, upomniony przez żołnierza policyjnego z powodu, że będąc pijanym wypzawiał wczoraj w południe wrzawę i hałasy na ulicy Słonecznej, wyłajał żołnierza, a opierając się następnie przyaresztowaniu porwał się na żołnierza chcąc go obalić na ziemię. Dopiero zapomocą innych zdołano ekscedenta sprowadzić do policyi.

* **Kradzież z włamaniem się.** Wczoraj w południe niewiadomy jeszcze sprawca poodbijał skoble od 4 piwnic zamkniętych na kłódki w kamienicy pod l. 10, na placu Gołuchowskich i nie znalazłszy nic coby się mu przydało, zabrał z sobą tylko puszkę blaszaną na kłódkę zamkniętą w której się znajdował smalec wartości 8 złr.

* **Znalezione pieniądze.** Jurko Waszporda, sprzedający orzechy na placu Krakowskim, znalazł przedwczoraj o godz. 12. przed południem mały pularesik z 1 złr 83 ct, kartą wizytową na imię „Eugeniusz Głuchowski" oraz innemi notatkami. Pularesik z pieniądzmi złożył w policyi.

*** **Zabójstwo i samobójstwo.** W Brundorfie, w starostwie Gródeckiem, d. 24go b. m. rano znaleziono 50-letnią kobietę z sąsiedniej wsi, Kiernicy, Zofii Seniów, bez życia z przestrzelonem czołem. Śledztwo sądowe wykazało, że wspomniona kobieta dniem przedtem do późnej nocy zabawiała się, jako w ostatki zapust ruskich, u gospodarza kiernickiego, Wasyla Łohyńskiego, a wracając ztamtąd w nietrzeźwym stanie wstąpiła do chaty włościanina Romana Bassa, a to właśnie w chwili, gdy 17-letni Maksym Bachowski, pupil gospodarza wynosił strzelbę tegoż z komory do izby. Zofia Seniów przedrzeźniać zaczęła z Michała, jako z strzelca, na co tenże rzekomo niewiedząc że strzelba jest nabitą zmierzył się do niej i spuścił kurek, a wraz z wystrzałem Seniów padła nieżywa. Bachowski z opiekunem swym Bassem dla zatarcia śladów zbrodni uradzili zanieść trupa aż na granicę sąsiedniej kolonii Brundorf, co też wykonali. Czy rzeczywiście przypadek tylko był właściwą przyczyną wypadku, dalsze śledztwo wykaże. Tak sprawca Bachowski, jak i opiekun jego Bass na mocy poszlaków przyaresztowani zostali; ostatni zrazu stanowczo zaprzeczał, aby cośkolwiek wiedział o sprawcy zabójstwa, na drugi dzień jednak wyznał opowiedziane wyżej szczegóły i tejże samej nocy obwiesił się w sądowym areszcie.

*** **Kronika pożarowa.** W starostwie Pilznieńskiem zdarzyły się w styczniu b. r. następujące wypadki pożarów: w Głowaczowie z niewiadomej przyczyny spłonął dom mieszkalny wartości 280 złr.; w Roży w skutek podpalenia także dom mieszkalny; wartość szkody obliczono na 120 złr.: w Dąbrówce zgorzała prawdopodobnie w skutek podpalenia stodoła wartości 400 złr.; w Łękach dolnych spalił się w skutek nieostrożności dom mieszkalny; nie[illegible] szkoda wynosi 600 złr.; w Czarnej spalił się prawdopodobnie w skutek podpalenia dom mieszkalny wartości 100 złr.; w Pilznie zgorzał także prawdopodobnie w skutek podpalenia dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi; zrządzona szkoda wynosi 980 złr.; w Jodłowej zgorzał dom mieszkalny z zapasami zboża, pożar powstał w skutek uderzenia —piorunu! W starostwie Horodeńskiem zaszły w styczniu następujące wypadki pożarów: w Oknie zgorzała stodoła z zapasami zboża; zabezpieczona szkoda wynosi 80 złr.; w Czernelicy zgorzała sterta koniczyny, zabezpieczona szkoda wynosi 480 złr.; w Czortkowcu zgorzał dom mieszkalny wartości 70 złr.; w Horodence zgorzało siedm domów z zabudowaniami gospodarskiemi i z zapasami zboża i paszy, częściowo (1215 złr.) zabezpieczona szkoda wynosi 2931 złr W starostwie Mościskem w Wojkowicach zgorzała stodoła i inne zabudowania gospodarskie jakoteż karczma dworska; pożar powstał w skutek podpalenia, częściowo (260 złr.) zabezpieczona szkoda wynosi 1300 złr.; w Wiszence zgorzały dwie stajnie, trzy stodoły, dwie szopy z zapasami zboża i paszy i 31 sztuk bydła, niezabezpieczona szkoda wynosi 9000 złr; w Czerniawie zgorzały stajnie i stodoła jednego włościanina. W starostwie Samborskiem w Waniowicach zgorzały w styczniu dwa domy włościańskie wartości 596 złr.; w Czukiewie zgorzało z niewiadomej przyczyny siedm domów mieszkalnych łącznej wartości 2163 złr.; w Kalinowie dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi wartości 877 złr.; w Brześciónach zgorzały dwa domy; w Woli baranieckiej zgorzała z niewiadomej przyczyny karczma dworska, wartości 1817 złr.

— **Klub myśliwski w Peszcie** poniósł w ostatnich dniach dotkliwą klęskę. W licznej sferze jego wybuchł wodowstręt, skutkiem czego ośm ogarów musiano zastrzelić.

— **W lasku Wincenskim** pod Paryżem urządzają na wszystkich prawie drzewach sztuczne gniazdka, aby tym sposobem zwabić tam ptaszęta, namnożyło się bowiem w tym lasku szkodliwych owadów. Już w zeszłym roku próbowano tego sposobu z powodzeniem, na dziesięć bowiem gniazd w przecięciu zajęły ptaszki sześć.

— **Na życie kanclerza Japonii,** p. Iwakura Udajig, przyjaciela reform w duchu postępowym, jak donoszą, wykonano niedawno zamach w chwili, gdy tenże w powozie wyjeżdżał z pałacu Mikady Konie mijały właśnie most na rowie zamkowym, kiedy zatrzymane zostały położoną na poprzek drogi gałęzią bambusową, a jednocześnie wypadło z ukrycia kilku uzbrojonych i poczęło mieczami rozbijać powóz Kanclerz wyskoczył, a wtedy jeden z napastników ranił go mieczem w plecy i w bok. Mimo skaleczeń tych zdołał kanclerz dopaść rowu i ukrywszy się tam, po upływie godziny powrócił do pałacu królewskiego, gdzie lekarzy europejscy opatrzyli jego rany, wcale zresztą nieciężkie. Sprawców którzy widocznie należą do stronnictwa ortodoksów japońskich, przeciwnych wszelkim reformom postępowym, nie odkryto.

— **Nierozdzielnych bliźniąt** nowy egzemplarz odkryto znowu we Francyi. Dr. Ball w Paryżu przedstawił tamtejszemu wydziałowi medycznemu czternastoletnią dziewczynkę, nazwiskiem Blanka Dumas, godną „braci Siamskich" albo „dwugłowego słowika". Do jednego biustru przypierają dwa zupełnie oddzielne stany, z których każdy zakończony jedną tylko nogą, tak, że całe ciało porusza się zupełnie normalnie, jak każdego prawidłowo zbudowanego człowieka. Dziewczynka ta zresztą jest zdrową zupełnie i dopiero w ostatnich czasach dowiedziała się, że jest „osobliwością".

— **Zwierzęta w berlińskim zwierzyńcu** giną, jak już sprawdzono anatomicznie, skutkiem otrucia arszenikiem. Oprócz wymienionych przed kilku dniami świeżo znów uległo zbrodniczą ręką podrzuconej truciźnie kilka pięknych okazów zwierząt drapieżnych. U wszystkich, podobnie jak u człowieka po otruciu, choroba zaczynała się od wymiotów i kurczów Dyrekcya zwierzyńca wyznaczyła 1.000 talarów nagrody dla tego, ktoby odkrył sprawcę, sąd karny zaś podjął śledztwo.

— **W procesie potomków Naundorfa,** wydających się za ród Ludwika XVII., trybunał apellacyjny paryzki d 27. b. m. wydał wyrok, odrzucający roszczenia pozywających których nazywa śmiałymi awanturnikami i skazuje na zapłacenie kosztów procesu

— **Głód w Indyach angielskich** wzmaga się i dotyka teraz obszar zaludniony przez 26 milionów dusz, podczas gdy na 14 milionowym obszarze klęska ta uczuwać się daje pośrednio. Data te wyjmujemy ze sprawozdania korespondenta *Daily News* p. Forbles przez redakcyę tego dziennika umyślnie wysłanego do Indyj celem zbadania doniosłości klęski na miejscu.

— **Prześliczną grotę stalyktytową** odkryli niedawno uczeni włoscy pp. Bruno i Gastaldi w okolicy Mondovi, w Piemoncie. Składać się ma ta grota z wielu sal połączonych z sobą, o lśnących ścianach stalaktytowych, powietrze w nich doskonałe, gdyż przecinają je strumienie, jeziorka i wodospady. Wejście do groty znajduje się w ścianie góry wapiennej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Przepaściste, niemal nieprzebyte drogi w pogranicznej Rossyi wpłynęły na umniejszenie się dowozu zboża osią. Kolejowe dowozy rossyjskie były jak zwykle wielkie. Na pogranicznej stacyi kolejowej rossyjskiej pozostało jeszcze z końcem tego tygodnia 245 wozów wyładowanych zbożem, które czekają na przewóz do Brodów. Ruch przewozowy z Austryi do Rossyi był bardziej ożywiony niż zazwyczaj, osobliwie fortepiany i narzędzia rolnicze przewożono w wielkich pozycyach. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dostawiła kolejom łącznym 65.000 cetn. towarów wywozowych, w której to ilości najwięcej było zboża. Z górnego Szlązka przewieziono 1800 centn. węgla kamiennego dla kolejі rumuńskiej. Przewóz bydła liczył 1300 sztuk, drzewa 49.000 centn. Koleji Karola Ludwika dowieziono od Brodów, Podwołoczysk i Tarnopola 160.000 centn. zboża, które kierowało się ku Szlązkowi, Morawie i Czechom. Mniejszym już był wywóz do Niemiec. Galicya poczyna już wpływać na ruch zbożowy silnemi zakupnami dla pokrycia własnych potrzeb. Jak się obawiano, tak się stało. Galicya sprzedała za granicę ze swych zeszłorocznych zbiorów więcej niż należało, a teraz sama kupować musi. Kolej Arcyksięcia Albrechta i w tym tygodniu mało miała do czynienia. Zdarzały się jej przecież i znaczniejsze ładunki, przewiozła bowiem 400 centn. ziemiaków i 200 centn. węgla kamiennego dla Szczerca. Kolej Dniestrzańska mierne miała dochody, chociaż przez linię jej przeszło 53.000 centn. opałowego drzewa i 2800 centn. kamienia. Ruch osobowy wzrasta, a to dzięki połączeniu z koleją Albrechta. Kolej węgiersko-galicyjska przewiozła 21.000 centn zboża i bardzo znaczne ładunki drzewa. Dochody pokrywają zupełnie wydatki. Kolej północna miała tego tygodnia na swej przestrzeni galicyjskiej mniejszy obrót, a to z powodu, że znaczna część zboża poszła na Przemyśl ku Węgrom, lub pozostała w Galicyi.

OSTATNIA POCZTA.

National Ztg. donosi, że odwołanie hr. Arnima z posady ambasadora przy rządzie francuzkim jest rzeczą zdecydowaną. Jako następcę jego wymienia księcia Chlodwiga Hohenlohe-Schillingsfürst. Hr. Arnim ma zostać ambasadorem niemieckim w Konstantynopolu.

Wszyscy pastorowie Vilmaryanie w Hessyi z wyjątkiem jednego są już złożeni z urzędu.

Zgromadzenie narodowe zezwoliło 28. lutego 552 głosami przeciw 64 na wytoczenie procesu karnego za udział w komunie deputowanemu wyspy Martinique Melvil-Bloncourtowi. Następnie odrzuciło projektowane przez komisyę opodatkowanie szyb i zwierciadeł.

Uroczysty wjazd księcia i księżnej Edynburga naznaczony jest na 12 marca.

W procesie Tichborna zapadł w Londynie wyrok 28 lutego. Claimont uznany został winnym krzywoprzysięstwa i fałszywego świadectwa i skazany na 14 lat robót przymusowych.

Moriones poniósł wielką klęskę. Z Lizbony telegrafują 28 lutego, że według telegramów nadeszłych z Madrytu stracić on miał w ostatniej bitwie 3000 ludzi Serrano i Topete wyjeżdżają do armii północnej

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 2 Marca. Na konferencyi, która się odbyła wczoraj przed południem u prezydena ministrów między najznakomitszymi deputowanymi z Rady Państwa było obecnych kilku ministrów i prezydent Izby niższej. Zgodzono się zupełnie na rozkład czasu w traktowaniu tak licznych spraw przedłożonych Izbie deputowanych. Rada państwa przerwaną będzie na czas krótki przed Wielkanocą, z powodu zaś delegacyj odroczoną będzie na dłuższy czas w drugiej połowie kwietnia. Na tej samej konferencyi wyrażono dalej zamiar zwołania sejmów krajowych na 15. Września a Rady Państwa 15 Października celem wczesnego konstytucyjnego uchwalenia ustawy skarbowej na rok 1875 (porównaj korespondencyę z Wiednia; *przyp red.*)

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za marzec, dla prenumeratorów cało i półrocznych.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 1. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Homulacz E., z Gnoinik. — Pohorecki R., z Warszawy.

Hotel Krakowski:

Pp. Jabłonowski R., z Radymna. — Lityński L., z Zełdzca.

Hotel Angielski:

Pp. Byczkowski J., z Józefówki. — Mierzeński H., z Baryłowa. — Milewski K., z Mełna. — Zawadzki K., z Poczapy. — Zychliński L., z Bzurna. — Altenberg K., z Brodów.

Hotel Europejski.

Pp. Dąbski Wł., z Wojnicza. — Gładyszowski Wł., z Jaworowa. — Schnell O., z Firlejówki. Winnicki H., z Liska.

Hotel Kuhna:

Pp. Wawrausch K., z Komarna. — Jarosławski G., z Postumyt. — Stasicki J., z Rawy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 1. Marca.

Pp. Hr. Dzieduszycki A., do Milatycz. — Hr. Leduchowski M., do Podwołoczysk. — Gumiński A., do Krakowa. — Hubicki K., do Ożydowa — Mazaraki J., do Nesterowic.

Ceny targowe z miesiąca Grudnia 1873.

Następujących artykułów:	Tarnów		Mościska		Sądowa Wisznia		Monasterzyska		Buczacz	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł	c.	zł.	c.
Mec pszenicy . . .	6	12	6	—	6	50	5	87	6	—
„ żyta	4	83	4	—	4	50	3	40	4	—
„ jęczmienia . .	3	80	3	—	3	—	2	20	3	—
„ owsa	2	—	1	72	1	80	1	45	1	50
„ grochu	5	40	4	30	4	50	—	—	—	—
„ hreczki	3	25	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy . .	—	—	—		—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków . .	1	60	1	54	2	—	1	30	—	80
Cetnar siana	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	12	50	8	5	6	—	5	60	8	50
„ „ miękkiego	9	—	7	40	9	—	4	50	7	50
Funt mięsa wołowego	—	—		—	—		—	—	—	—
Robotnik bez wiktu .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 2. Marca 1874.

Barometr 753·7 mm. Psychometr suchy — 13°C Psychometr wilgotny — 13.1° C. Prężność pary 1·6 mm. Wilgoć 96 Zachmurzenie 0. Wiatr O2 Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa [illegible] . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 28. Lutego 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	50	233	75
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	143	50	144	75
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata . .	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	84	—	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a. . .	75	75	77	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	84	20	84	80
Banku hipoteczn. gal.	87	75	88	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego .	93	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	78	10	78	80
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	85	—	87	—
4. Losy				
Miasta Krakowa	90	—	92	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	22	5	30
„ cesarski	5	25	5	33
Napoleond'or	8	90	9	—
Pół imperyał rossyjski	9	08	9	22
Rubel rossyjski srebrny	1	65	1	72
„ „ parpierowy	1	55	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	106	25	107	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. Lutego 1874.

(Za 100 zł.)

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	74.—	74 10
„ „ w bankn	70.05	70.15
Losy z r. 1839 cało . .	305.—	310.—
„ „ 1839 piąta część . . .	—.—	278.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. . . .	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	104.—	104.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.50	110.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. . .	140.75	141.75
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.

Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.25	76.75
Galicyi	77.75	78.75
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Węgier	75.50	76.25

2. Akcye.

Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	153.75	154.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . .	242.75	243.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. .	855.—	865 —
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. . . .	—.—	—.—
Banku narodowego	970.—	973.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. . . .	46.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	552.—	554.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. . . .	206.50	207.50
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2035.—	2040.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . . .	232.50	233.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. .	143.75	144.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. . . .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. .	320.—	321.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	160.25	160.75

3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)

Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. .	94.25	94.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.75	84.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	92.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. . .	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc . .	—.—	—.—

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)

Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. . . .	79.50	79.80
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. .	50.50	51.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	72.50	73.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
„ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. . .	104.—	104.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.75	102.—
„ „ „ „ III. „ . . .	102.50	103.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł 5-prc. w srbr.	77.25	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. .	76.50	76.75

6. Losy.

Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	170.—	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. .	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. .	24.—	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa . .	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.50	2. 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. .	18.—	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.50	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—

Weksle. (Na 3 miesiące)

Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.—	94.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.10	94 30
Hamburg za 100 M. B.	55.—	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	111.90
Paryż za 100 fr.	44.05	44.15

Kurs złota.

Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ pełn. wagi	5.31	5.32
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.50	105.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 26. Lutego.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	69	70
„ „ „ w srebrze . . .	74	10
Losy z 1860 roku	104	25
Akcye banku wiedeńskiego	971	—
„ „ kredytowego	242	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	50
Srebro	105	40
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(585 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 527. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje do powszechnej wiadomości, że końcem ściągnięcia należytości 127 złr. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Jaworowie dnia 30. Marca 1874 o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 252 w Jaworowie Starym położonej Pawła Tełyci własnej, składającej się z budynków gospodarczych i gruntu w objętości 11 morgów 662□ sążni.

Za szacunek na pierwsze wywołanie podana będzie suma 469 złr. wa za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chęć kupienia mający złoży przy licytacyi do rąk komissyi zadatek wynoszący 10% ceny licytacyi a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jaworów dnia 6. Lutego 1874.

(586 1—3) **Edykt.**

Nr. 8756 C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia należytości ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1000 zł. a. w. wraz z pn. odbędzie się we Lwowie dnia 20. i 29. Kwietnia i 7. Maja 1874 każdą razą o godzinie 10. rano publiczna sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej pod Nr kons. 31. 107 w Hodowie położonej, Stanisława Mochnackiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu de praes. 12. Października 1870 del. 6339 wymienionemi parcelami gruntu i budynkami.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej tej ceny sprzedaną będzie.

Cena wywołania jest 2.000 złr. a wadium 200 złr. a. w. Nabywca obowiązany będzie po ukończonej licytacyi połowę ceny kupna z wliczeniem wadyum 200 złr. natychmiast, zaś drugą połowę po prawomocy aktu licytacyjnego złożyć. Opis realności i warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Lwów dnia 31. Grudnia 1873.

(593 1—3 **Edykt.**

L. 8455. C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że małżonkowie Adam i Wiktorja Małko, gospodarze z Buska, pod l. kons. 197 i 195 uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6. Sierpnia 1873 l 5282 cis za marnotrawców uznani zostali i że tymże kuratora w osobie Bartosza Święcickiego z Buska ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 16. Stycznia 1874.

(603 1—3) **Edykt.**

L. 597. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Chaskla Orbacha, iż w skutek pozwu wekslowego wniesionego przez Wilhelma Hegenscheidta pod dniem 19go Stycznia 1874 do l. 597 o 187 tal. 5 sr. gr. wydał na podstawie wekslu z dnia 15. Września 1873 przeciw temuż Chasklowi Orbachowi na dniu 22 Stycznia 1874 nakaz zapłaty i ustanowił zarazem dla niego na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora w osobie p. adw. dr. Fechtdegena z zastępstwem p adw. dr Alsa. Jest zatem rzeczą niewiadomego z miejsca pobytu Chaskla Orbacha ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielić, lub względem obrony praw swych, co za stosowne uważa zarządzić.

Rzeszów, dnia 22. Stycznia 1874.

(604 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4074 C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Janowi Kawie od Wojciecha Kawy z Karwodrzy sumy 140 złr. kosztów sądowych i egzekucyjnych: 3 złr. 97 ct. 4 złr. 24 ct. 97½ ct. i obecnie w zmniejszonej ilości 11 złr. 20½ ct. przyznanych kosztów egzekucyjnych zostanie gospodarstwo rustykalne pod lk. 16 w Karwodrzy położone, do Wojciecha Kawy należące, w 3 terminach, a to dnia 21. Kwietnia 1874 dnia 5. Maja 1874 i dnia 19 Maja 1874, każdą razą o 10 godzinie na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu, przy 1. i 2 terminie tylko za cenę szacunkową lub wyższą przy trzecim zaś za jaką kolwiek bądź cenę pod następującemi warunkami sprzedane:

1. Za cenę wywołania ustanawia się sumę 2400 ct. jako cenę szacunkową, a każdy chęć kupienia obowiązanym jest przed licytacyą sumę 240 złr. jako wadyum do rąk licytacyjnej komisyi złożyć, które wadyum nowonabywcy w cenę kupna sprzedaży wrachowanem, innym zaś licytantom natychmiast zwróconem zostanie.

2. W 30 dniach po prawomocności rezolucyi zatwierdzającej akt kupna kupiciel obowiązanym jest resztującą sumę kupna sprzedaży w gotówce lub w papierach publicznych według kursu, nie wyżej wartości rzeczywistej do depozytu sądowego złożyć; poczem temuż dekret dziedzictwa wydanym i takowy na swój koszt, na żądanie, w posiadanie tegoż gospodarstwa wprowadzonym będzie.

Inne warunki licytacyjne, mają być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane, zaś co do podatków, wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnowie zasięgnięte.

Tuchów dnia 31. Grudnia 1873.

(607 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5038. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu uwiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Oleksy i Jana Iwanów przeciw Piotrowi Skrypnik pto 147 złr. 35½ ct. i 147 złr. 35½ ct. aw. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności rustykalnej Petra Skrypnika pod l. 161 w Koropcu według protokołu z 12. Października 1872 l. 4527 opisanej a według protokołu z 13. Czerwca 1873 l. 2131 na 756 złr. aw. oszacowanej i że celem przeprowadzenia tejże licytacyi wyznacza się trzy termina na 26. Marca 1874 na 16. Kwietnia 1874 i na 28. Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem w Sądzie tutejszym z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność wspomniona za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także poniżej ceny pod warunkami, które w registraturze sądowej przeglądnione być mogą, zlicytowaną zostanie.

Tłumacz, 23. Stycznia 1874.

(608 1—3) **Edykt.**

L. 68125. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania gminy Lubycza Kniazie, przeciw Anieli Matczyńskiej, Marjany Styczyńskiej i spadkobierców Izaaka Leona Kolischera z dnia 24. Listopada 1873 do liczby 68125 o wykreślenie nieusprawiedliwionej prenotacyi prawa dzierżawnego dóbr Hutyj Lubyckiej, Dom. 84, pag. 301 n. 11 on do L 10849/824, z odnośnemi Dom. 252, p. 142 n. 56 on, 57 on & Dom. 295, p. 436, n. 30 on, dla Anieli Matczyńskiej ubezpieczonego wraz z nadciężarami *a)* Inst. 251, p. 231 n., 1 on, prawem dzierżawy dla Maryanny Styczyńskiej, *b)* Inst. 251, pag 232 n, 3 on, dla Leona Kolischera prenotowaną sumę 550 złr. z dóbr Huta obedyńska.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Anieli Matczyńskiej i Marjannie Styczyńskiej do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Popiela z zastępstwem adwokata Dra Śmiałowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem powyż wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 27. Grudnia 1873.

(622 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2901. W celu nadania stypendyum z fundacyi Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika o rocznych 157 złr. 50 ct. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów Wydziału prawa i administracyi w Uniwersytecie Lwowskim lub Krakowskim.

Pierwszeństwo mają ubodzy uczniowie obrządku ormiańskiego urodzeni w byłym obwodzie Kołomyjskim następnie tacyż uczniowie z byłego obwodu Stanisławowskiego lub Brzeżańskiego, dalej uczniowie powyższego obrządku urodzeni w Galicyi, nakoniec tacyż uczniowie pochodzący z Bukowiny.

W braku kompetentów obrządku ormiańskiego, nadane być może stypendyum ubogiemu uczniowi innego obrządku.

Prawo nadawania stypendyum służy J. E. c. k. Namiestnikowi, na propozycyę Ordynatu arcybiskupiego obrz. ormiańskiego we Lwowie.

Kompetenci winni wnieść podania swoje zawierające metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, poświadczenie o frekwentacyi i o postępach w naukach za pośrednictwem grona profesorów Wydziału prawniczego do Wydziału krajowego najdalej do 24. Marca roku b.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego

We Lwowie dnia 18. Lutego 1874.

(661 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 807/cyw. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że wykonanie publicznej przymusowej sprzedaży dóbr Brzana dolna, w powiecie Grybowskim położonych, uchwałą tutejszą z dnia 29. Listopada 1873, liczba 4291 z drugim terminem na 10. Marca 1874 rozpisanej zaniechanem zostanie.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 14. Lutego 1874.

(670) **Sprostowanie.**

L. 4291. W edykcie c. k. Sądu krajowego lwowskiego dla spraw cywilnych z dnia 15. Listopada 1873 l. 58030 umieszczonym w Gazecie Lwowskiej nr. 3, 4, 5 do liczby inserc. 3843 zaszły pomyłki, które się następnie prostują:

W wierszu 8mym zamiast „Jana“ powinno być „Jura“;
w wierszu 12, 13 i 59 zamiast „nowe, stare“ powinno być „nowym, starym“;
w wierszu 23 i 81 zamiast „Kryskiewiczowi“ powinno być „Hryskiewiczowi“;
w wierszu 39 zamiast „Towarzyanskiemu“ powinno być „Tworzyanskiemu“;
w wierszu 41 i 99 zamiast „Tomaszowi“ powinno być „Jonaszowi“;
w wierszu 50 i 51 zamiast „Lubingera a teraźniejszego właściciela“ powinno być

„Lubingerow a teraźniejszemu właścicielowi";
w wierszu 66 zamiast „11 ct. a. w." powinno być „11 kr. w. w."
w wierszu 98 zamiast „18" powinno być „19";
w wierszu 99 zamiast „Tomaszowi Ressig" powinno być „20) Jonaszowi Ressig".

Co się do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 21. Lutego 1874.

(671) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 14. Februar 1874 Z. 194/1279, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Flugblattes mit der Aufschrift „Per la serata della prima attrice Antonietta Coltelini nel Teatro sociale di Capodistria. IX. Febbrai. MDCCCLXXIV und den Anfangsworten „Ornatissim. Signorina. Non canto di armonici versi". gedruckt in Triest bei Appolonio & Caprin, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(678 1—3) **Edict.**

Nr. 5151. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienitz wird hiemit kundgemacht, daß die mit h. g. rechtskräftigen Bescheide vom 8. August 1873 Z. 3556 zur Hereinbringung der dem Jacob Zubaczewski zuerkannten Forderung pr. 150 fl. ö. W. bewilligten Feilbiethung der dem Lieg nden Masse nach Paweł Haureszenko gehörigen Realität sub C. Nr. 244 in Tyśmienitz in drei neuen Terminen und zwar am 6. März 1874, am 20. März 1874 und am 31. März 1874, jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem abgehalten werden wird, daß bei zwei ersten Terminen diese Realität nur um oder über den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth pr. 450 fl. öst. W., beim dritten Termine auch unter diesem Schätzungs-Werthe feilgebothen werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienitz, am 30. December 1873.

(645 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 12, 142 i 149. Wydział Izby Adwokatów w Przemyślu poda e w myśl §. 21 ust adw z 6 Lipca 1868 l. 96 Dz. p p do wiadomości, że wedle doniesienia p. Dr Floryana Minasiewicza z 13. Stycznia 1873 do l. 12. tenże już przeniósł swoją siedzibę urzędowania z Jaworowa do Krakowa, zaś wedle doniesienia p. Dra Teofila Mochnackiego z 14. Września 1873 do l. 142 tenże z dniem 1. Stycznia 1874 siedzibę urzędowania z Jarosławia do Przemyśla, nareszcie wedle doniesienia p. Dr. Stanisława Bielińskiego z 28 Września 1873 do l 149 ten ostatni równie z dniem 1 Stycznia 1874 swą siedzibę urzędowania z Sanoka do Lwowa przenosi.

Przemyśl dnia 3. Października 1873.

(636 3—3) **Konkurs.**

L. 8352. W celu obsadzenia posady przy c. k. krajowej Dyrekcyi we Lwowie.

Posada sekretarza skarbowego w VIII i koncepisty skarbowego w X randze, obydwie dla zawodu salinarnego.

Podania wraz z udowodnieniem ukończonych wyższych studyów górniczych — znajomości górnictwa i hutnictwa solnego — budownictwa — rachunkowości — języka niemieckiego i krajowych, niemniej biegłości w koncepcie należy wnieść do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w przeciągu 3 tygodni.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów dnia 20. lutego 1874.

(637 2—3) **Konkurs.**

L. 349. Celem obsadzenia następujących posad przy c. k. Prokuratoryi skarbowej we Lwowie a mianowicie jednej posady nadradcy skarbowego w VI, jednej a ewentualnie dwóch posad radcy skarbowego w VII, nareszcie dwóch a ewentualnie czterech posad sekretarza prokuratoryi w VIII klasie rangi ogła za się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady a ewentualnie o posady adjunktów w IX lub koncepistów w X klasie rangi wniesą swe podania u Prokuratora skarbowego w ciągu trzech tygodni i udowodnią, że władają dokładnie językiem krajowym, że ukończyli studja prawnicze i posiadają inne przepisane wymogi a jeżeli ubiegają się o posady uporządkowane w VI, VII lub VIII klasie rangi że uzyskali stopień doktora praw i zdali egzamin adwokacki i przepisany dla wyższej służby przy c. k. Prokuratoryach skarbowych.

Lwów dnia 23. Lutego 1874.

(633 2 3) **Edykt.**

L. 10168 C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza niniejszem, iż na żądanie Hirsza Schneidera celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 110 złr. z pn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 103 w Płazie położonej, dłużnika Filipa Knapika własnej, składającej się z domu, stodoły, piwnicy i gruntu w objętości 10 morgów, 866 sążni kwadr., w drodze publicznej licytacyi, która się w trzech terminach, na dniu 19 Marca, 16. Kwietnia i 7. Maja 1874., każdego razu o godzinie 10. z rana w gmachu sądowym w Chrzanowie pod następującemi warunkami od będzie:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 975 złr, wadyum wynosi 98 złr w. a

2 Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny sza unkowej.

3. Cena kupna ma być w całości złożoną w 14 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w registraturze sądu przejrzane.

Chrzanów dnia 21. Lutego 1874.

(627 3—3) **Edykt.**

L. 3746 civ. Z c. k. sądu powiatowego w Czortkowie zawiadamia się wszystkich wierzycieli wykazanych i tymczasowego zawiadowcę masy upadłej, że Meszel Kellmann, na terminie wykazany przez niego stan majątku, tak do stanu czynnego jak do stanu dłużnego zaprzysięgł. Na prośbę p Szymona Selzer wyznacza się do wyboru wydziału wierzycieli, tudzież do wyboru nowego zawiadowcy masy lub też zatwierdzenia dotychczasowego zawiadowcy termin na dzień 27. Lutego 1874 o 9 godzinie przed południem na którym wszyscy wierzyciele pod karą 5 złr. lub 1 dnia aresztu w sądzie tutejszym stanąć i wybór przedsięwziąść mają.

Czortków dnia 30. Września. 1873.

(619 3—3) **Konkurs.**

L. 4774. Posada konduktora pocztowego w czasowym charakterze, względnie posada czasowego listonosza, względnie posada czasowego woźnego pocztowego w obrębie gal. Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 400 złr., względnie 350 złr., 25 procentowy dodatek aktywalny, ryczałt na ubranie i pomieszkanie po 50 zł rocznie, względnie suknia służbowa in natura.

Kaucya 400 złr., względnie 300 złr., względnie 200 złr.

Podania zaopatrzone w prawne wymogi mają być wniesione w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi poczt.

Posada ekspedyenta pocztowego w Krościenku nad Dunajcem, powiat Nowytarg; za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr.

Dotacya roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. a. w. i ryczałt rocznych 500 zł. a. w. za utrzymywanie jazd posłańczych między Krościenkiem a Maniowem, podczas pory zimowej, a względnie ustalone jezdne za jazdy osobowe podczas pory letniej.

Ubiegający się mają wnieść swe podania w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 23. Lutego 1874.

(618 2—3) **Konkurs.**

L. 4773. Posada listonosza w czasowym charakterze, względnie woźnego pocztowego w obrębie galic. Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 350 złr., dodatek aktywalny po 87 złr. 50 ct. w. a. i suknia służbowa in natura, kaucya 300 złr względnie 200 złr.

Podania zaopatrzone w prawne wymogi mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Posada ekspedyenta pocztowego w Zassowie, powiat Pilzno, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr; dotacya roczna 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i ryczałt rocznych 200 zł. w. a. za utrzymywanie jazd posłańczych do Radomyśla koło Czarny i napowrót.

Podania należy wnieść w terminie trzy tygodniowym do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 22. Lutego 1874.

(584 3—3) **Edict.**

Nr. 7167. Vom k. k. Bezirksgerichte in Jaworow wird auf Grund des rechtskräftigen h. g. Urtheils vom 31. März 868 Z. 775 bestätigt mit dem Beschluße des k. k. Oberlandesgerichtes vom 1. Juli 1868 Z. 17083 behufs Auflösung des Miteigenthums der Realität sub Nr. 162 in Jaworow ut Dom. Tom. V. pag. 40 & 287 libr. zwischen dem Sender Landerer und der liegenden Masse nach Jacob Landerer resp. dessen Cessionärin Sare Chaje Dram die öffentliche Feilbiethung der mit dem Protokolle vom 31. October 1870 executiv beschriebenen und auf 1100 fl. öst. W. abgeschätzten in Jaworow sub Cons. Nr 162 gelegenen Realität bewilligt und hiezu zwei Termine auf den 9. März 1874 und auf den 23. März 1874, um 10 Uhr Vormittags bestimmt, wozu Kauflustige mit dem vorgeladen werden, daß die feilzubietende im Schätzungsprotokolle näher beschriebene Realität am 1. und 2. Termine nur über oder um den Schätzungspreis hintangegeben wird.

Der Ausrufspreis beträgt 1100 fl. ö. W. und jeder Kauflustige wird verpflichtet ein Vadium von 110 fl öst. W. zu Händen der Commission zu erlegen.

Im Falle diese Realität an den zwei ersten Terminen nicht über oder um den Schätzungspreis verkauft werden konnte, alsdann wird zur Verfassung erleichternder Licitationsbedingnisse ein Termin bestimmt, und hernach ein dritter Termin zur Feilbietung ausgeschrieben, an welchem die genannte Realität auch unter dem Schätzungspreise hintangegeben wird.

Nähere Licitationsbedingungen, so wie das Pfändungs- und Schätzungs-Protokoll sind in der h. g. Registratur einzusehen.

Wovon Sender Landerer, die liegende Masse nach Jacob Landerer, d. h den bereits aufgestellten Curator Kamil Kriszka und Chaje Sare Drum, sowie sämmtliche Tabular-Gläubiger namentlich Chone Kluger, Eidel Krulig, die dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Marianna Mierzwa, d. h der Curator Hr Ignaz Dziubiński die k. k. Grundentlastungsfonds-Direction, Itzig Leib Klein. Scheindel Dina Klein, Isachie Klein, Rachel Klein, die k. k. Finanzprocuratur, Jonas Grünstein, Walenty Bielewicz, Isak Ratz, Josef Ratz, und alle jene Gläubiger, die nach dem 9. Juli 1873 an das Grundbuch gelangen können, oder deren der jetzige Frühzeits zugestellt werden könnte, durch ihren Curator Notar Holub verständigt werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Jaworow 23. Jänner 1874.

Doniesienia prywatne.

(660 1—3) **Konkurs.**

L. 1059. Na posadę Zarządcy szpitalu powszechnego w Drohobyczu z roczną płacą 420 złr. Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, należy wnieść najpóźniej do trzech tygodni od dnia ostatniego ogłoszenia do Zwierzchności gminnej.

Pierwszeństwo mają pełniący służbę przy szpitalach powszechnych pensyonowani stanu wojskowego i emerytowani urzędnicy nieprzekraczający 40 lat wieku.

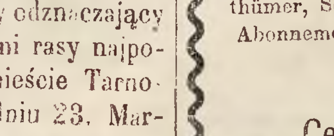
Drohobycz 17. Lutego 1874.

(602 2—3) **Jarmark na konie.**

Nr 987. Pierwszy tegoroczny odznaczający się wielką ilością i doborem koni rasy najpoprawniejszej odbędzie się w mieście Tarnowie (stacyi kolei żelaznej) na dniu 23. Marca 1874 i następnych.

Tarnów 18 Lutego 1874.

(662 1—3)

C. k. uprzyw. Karola  **kolej galic. Ludwika.**

Obwieszczenie.

Z dniem 1. Marca r. b. aż do dalszego postanowienia zaprowadza się nowy regulamin i taryfa dla szląsko-galicyjsko-rumuńskiego związkowego ruchu towarowego pomiędzy rumuńskiemi i galicyjskiemi stacyami w tej taryfie wyszczególnionemi z jednej, a stacyami Kattowitz, Nicolai, Königshütte, Morgenroth, Gleiwitz, Rudzinitz, Wrocław, Glogau, Posen, Toruń i Bromberg, a względnie Poln-Lissa, i Kreuz z drugiej strony.

Z tym samym dniem znosi się cena przewozu, która w taryfie i regulaminie dla północno-niemiecko-galicyjskiego-związkowego ruchu towarowego z dnia 1. Września 1870 i w dodatku z dnia 1. Sierpnia 1871 uwidocznioną jest.

Dotyczących egzemplarzy nowego regulaminu i taryfy nabyć można po cenie 35 ct. w naszych stacyach związkowych, w naszem biorze komercyalnem we Lwowie i przy naszym ekonomacie w Wiedniu.

Lwów, w Lutym 1874. **Dyrekcya ruchu.**